

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 1 Czerwca r. s. 1827 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

St. Petersburg, dnia 25 maja.

(z Roskiego Inwalida).

W dzień ś. Trójcy, jako w dzień uroczystości Leyb-Gwardyi półku Izmayłowskiego, CESARZ JEJOMOŚĆ raczył się znajdować na jego paradzie kościelney i słuchał Liturgii w kościele półkowym.

## — W i l n o —

Stosownie do wydanego programmatu, odbyło się ciągnięcie Loteryi Fantowej na Balu w Sali Ratuszowej, danym dnia 25 miesiąca kwietnia v. s. r. b., na zysk ubogich Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności. Sala ta, pomnik talentu i gustu ś. p. Wawrzyńca Gucwicza, profesora Architektury w Uniwersytecie Wileńskim, była stosownie do tego urządzona, i ozdobnie przybrana. Ośmset świec jarzących, wydało w całość okazałości szlachetną prostotę i piękne proporcje tego gmachu. Orkiestra z pięćdziesięciu muzyków złożona umieszczona była na chórze; i nigdzie się lepiej wydać nie mogła, tak pod względem mocy, jako i harmonii. Wgłębi pomiędzy kolumnami ustawione były sklepy loteryowe, i przy gustownym ułożeniu fantów, i rzęsiśtem oświeceniu, czyniły widok zachwycający. Numerą wyciągały losy z dwóch wazonów JO. Xieźna z Wawrzeckich Giedroyciowa, i JW. z Hrabów Tyszkiewiczów Kościółkowska. Wygrane fanty odbierało z rąk tychże Dam, które się ich zbieraniem zajmowały; to jest: JWW. Marszałkowej Łopacińskiej, Marszałkowej Abramowiczowej, Kamierjunkrowej Sulistrowskiej i Rektorowej Pelikanowej. Ciągnięcie 900 biletów odbyło się z niewymownym pośpiechem, tak, że ogodzinie w pół do lotey cała gra loteryowa była skończona, i fanty odebrane. O godzinie lotey rozpoczął się bal kadrylami francuzkiemi, z nową na ten przedmiot ułożoną muzyką przez P. Wincenego Dabrego. Osoby kostiumowane uformowały dwa kółka. Figury w jedném kole były kompozycyi P. Deybel, nauczyciela tańców przy Uniwersytecie Wileńskim, a w drugim P. Dabrego. W pierwszym kole dwie naprzeciw siebie stojące pary miały kostiumy *à la Jocco*, drugie zaś dwie *à la Quirika*. W drugim kole Damy kostiumowane były po pastersku. Poczem nastąpił Mazurek z ośmiu par złożony, w kostiumach Langwedockich. Bal przeciągał się do późna, a kompania balowa, złożona z 647 osób, obok prawdziwie przyjemney zabawy, znalazła jeszcze nowe ukontentowanie, w tém miłem i prawdziwie pocieszającym wspomnieniu, że się przyczyniła dzielnie do ośłodzenia losu nieszczęśliwych. Dnia 27 miesiąca kwietnia dany był powtórny bal na zysk ubogich w teyże Sali Ratuszowej. Na którym powtórzone były tańce kostiumowe. O przychodzie i wydatkach obu balów, jako i loteryi fantowej, poniższa wiadomość objaśnia.

Szanowne Damy, zajmujące się kwestą fantową, zebrały w ogóle fantów 692, otaxowanych rubli srebrnych 818 kop. 54. Po ogłoszeniu programmatu weszło jeszcze w ostatnich dniach przed balem fantów 95, otaxowanych rubli sr. 52, co u-

czyliło sumę ogólną z detaxacyi wynikłą rubli sr. 870 kop. 54. Ponieważ w programacie ogłoszono, że każdy bilet ceny 1 rubla jest wygrający; przeto, aby ubodzy nie na tey loteryi nie stracili, i stało się zadość przyjętem względem Publiczności obowiązkom; dodano ze sklepu Dobroczynności fantów 113 w walorze rubli sr. 30 i liczbę biletów z 800 podniesiono do 900. Ogół fantów wystawionych na loteryę 900, otaxowanych rubli sr. 900. Przedano biletów loteryynych 887. Biletów weyścia na pierwszy bal 647, na drugi bal 151. Ogólny przychód z dwóch balów i loteryi fantowej, rubli sr. 1669 kop. 91.

Pozostało nierozegranych fantów sztuk 13, które oddano do sklepu Dobroczynności. Nadto niektóre osoby oddały i wróciły 24 fanty wygrane.

Wybielenie Sal i dołu Ratusza, froterowanie i ubranie Sali balowej, światło łojowe, muzyka, usługa, warta, druki i bilety, i inne potoczne wydatki na dwa bale wynoszą rubli sr. 220 kop. 10. Pozostaje czystego dochodu w gotowiznie rubli sr. 1,449 kop. 81.

Wydatki balu byłyby nie równie większe, gdyby temu niezapobiegła staranna gorliwość JW. Senatorowej Ogińskiej, która z rzadkiem poświęceniem zajęła się osobną kwestą świec jarzących, i przy pomocy JW. Vice-Gubernatorowej Listowskiej szczęśliwie ją dokonała. Zebrano w ogóle świec jarzących sztuk 828.

Towarzystwo Dobroczynności przez wybraną zgromadzoną swojego Deputacyę, postanowiło złożyć zaenym Damom, zajmującym się kwestą fantową, w imieniu ubogich hołd winnego uszanowania i wdzięczności; a na wieczną pamiątkę ich gorliwych trudów i szlachetnego poświęcenia się, postanowiło odłożyć na kapitał sumę rubli srebrnych 1,000 która oddana na procent, będzie nosiła nazwisko kapitału z loteryi fantowej wynikłego. W późniejszym czasie, Towarzystwo zamierza sobie podobny kapitał ulokować na procent, na pamiątkę kwesty, odbytey po powiatach z naysympatyczniejszym skutkiem, przez uproszone Damy. Nadto dla podania późnym następcom imion Dam Opiekunek zakładu Dobroczynności, postanowiło uformować osobną xieję, do której wpisywane będą wszystkie te Damy, które od założenia Towarzystwa po dzień dzisiejszy, przez wielokrotnie odbytą kwestę wielkanocną, uczestnictwo w reprezentacyach teatralnych, lub innego rodzaju, ważne ofiary, położyły szczególne zasługi dla cierpiącej ludzkości.

Administracya Towarzystwa podaje jeszcze do publiczney wiadomości, że przychód ogólny z reprezentacyi PP. Chiarynich, daney dnia 4 maja r. b. na zysk ubogich, wyniósł rubli srebrnych 365. kop. 72; rozchód rubli srebr. 55. kop. 6. pozostało czystego zysku rubli srebrnych 310 kop. 66. Towarzystwo Dobroczynności składa podziękowanie tym biegłym sztukmistrzom, którzy przez kilka tygodni bawiąc tuteyszą Publiczność sztukami gimnastycznymi, nie tylko zaleconymi osobliwszą zręcznością i doskonałą znajomością pantominy, lecz jeszcze i kosztowną garderobą i przyjemną muzyką; zostawili jeszcze inną piękną pamiątkę swojego pobytu, przez ofiarowaną reprezentacyą na zysk cierpiącej ludzkości.



Do przychodów podczas kontraktów wesz-  
łych do kasy Towarzystwa, należy i ta wido-  
mość, że właściciel Słonia wniósł dochód dzienny  
z pokazywania tego zwierzęcia, wynoszący rubli  
srebrnych 29, kop. 50. Tę ofiarę Administracja  
Towarzystwa z wdzięcznością przyjęła.

#### KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Czersk dnia 30 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

W dniu 27 b. m. o godzinie po 3ciej z po-  
łudnia, grad nadzwyczajnej wielkości z ulewą i  
wiatrem równie nadzwyczajnym, nie tylko wszy-  
stkie zasiewy, szczególnież oziminy i wczesne ja-  
re na polach tutejszych zniszczył, ale nadto zbyt  
mocny wiatr kilka budowli całkowicie poobalał;  
częścią zaś dachy poździerał, tudzież okna niemal  
wszystkie potłukł, jako też znaczną ilość drzewa  
powywracał. Nadto inwentarz młody i drobny po-  
zabijał. Także gminy okoliczne, jako to: Żelazna,  
Czaplin, Potycz, Brzamin i t. d. klęski takowej  
doświadczyły. Grad w tak znacznej ilości spadł,  
że jeszcze nazajutrz miejscami widzieć się dawał.  
Również ulewa i grad z wiatrem nadzwyczajnym  
w gminie Żelaznej budowle dworskie rozniosły,  
a w mieście Górze wszystkie niemal szyby w ok-  
nach są powybijane. Zaś dnia 26 b. m. nad wie-  
czorem w Brzyszcach u JW. Zaborowskiego, Sę-  
dziego powiatu Czerskiego, piorun wpadłszy do  
pokojów, sufity poruynował, i gzyms oderwał,  
przyczem tenże JW. Sędzia lekką kontuzją ude-  
rzony został.

#### WOLNE MIASTO KRAKÓW.

dnia 27 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ Wszech Rossyy, Król  
Polski, Protektor tej krainy, raczył nayłaskawiej  
przyjąć ofiarowane sobie przez W. Felixa Sło-  
twińskiego, Professora w Uniwersytecie Jagielloń-  
skim, dzieło: *O Prawie Natury*, Błogosławionemu  
ALEXANDROWI I, dedykowane i za życia jego nay-  
łaskawiej przyjęte, lecz dopiero po naybole-  
śniejszym dla wszystkich ludów zgonie tego wie-  
kopomnej pamięci Monarchy, z druku wyszłe, po-  
dług którego dają się lekcye publiczne tej umie-  
jętności w Uniwersytecie tutejszym, a w dowód  
wysokiego swego zadowolenia, udarował Autora  
pięścieniem brylantowym, jako nieocenionym nay-  
wspanialszemu łaski swej upominkiem, który temuż  
W. Słotwińskiemu dnia 15 maja r. b. przez JW.  
Stanisława Zarzeckiego, Rezydenta i Konsula Nay-  
jaśniejszego i Nayłaskawszego Dobroczyncy wrę-  
czonym został.

#### FRANCYA.

Paryż dnia 21 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 19  
b. m. w czasie rozpraw nad budżetem, wyrzekł  
Biskup Hermopolitański (X. Freyssinous), minister  
spraw religijnych i oświecenia, następującą mo-  
wę, w odpowiedzi na głosy członków opozycji,  
powstających na duchowieństwo z powodu jego  
etatów:

„Mości Panowie, dla czegoż trzeba koniecz-  
nie, abyśmy byli zmuszeni i tego roku jeszcze po-  
wracać do tych wiecznych skarg przeciw duchow-  
ieństwu, które już tak spowszechniały, że nawet  
z dowcipem i talentem bardzo trudno je odświe-  
żyć. Ale może oskarżyciele powiedzą wam: iż  
duchowieństwo bezustannie jest powodowane du-  
chem panowania i napaści, który się różnemi ok-  
kazuje sposobami; kazania, powiedzą, są dyktowa-  
ne przez prześladowczą gorliwość; listy pasterskie,  
w których nie poznać, ani zwyczajów, ani instytu-  
cyi Francuzkich; Misyonarze wędrujący, którzy  
się naprzykrzając, włóczą po miastach i włościach;  
Jubileusz, który umyślnie z Rzymu sprowadzono  
dla zagrzania umysłów; teto są znaki, które wy-  
dają dumę duchowieństwa, te religijne kongre-  
gacye rozszerzone po całej Francyi, zagrożoney  
przemianą z obozu na klasztor; są już w Paryżu

zakłady religijne, które kosztowały 100 milionów;  
skarb państwa niszczy się na zakłady, które są  
całkiem tego niegodne; dla czegoż duchowny na  
czele oświecenia publicznego? czy nie będzie on  
doświadczał, azali nie można pograżyć lud w cie-  
mocie, ażeby nim lepiej rządzić? oprócz tego,  
czyż nie wiadomo, iż Biskup przysięga na wierność  
Papieżowi, obcemu Xięciu. Otoż to jest, Mości Pa-  
nowie, co mówiono, co mówią, co będą jeszcze  
mówili pomimo moich usiłowań; lecz przynay-  
mniey, prawda obije się w tym przybytku i bę-  
dzie znana całej Francyi (poruszenie).

„Charakterem kapłanstwa chrześcijańskiego  
jest gorliwość oświeconą, śmiałą, wieczną w spr-  
awie religii. Tak jest, Mości Panowie, pierwszym  
obowiązkiem pasterza, jest nauczać, uczyć pozna-  
wać i kochać religią, wykladać jej wiarę, zasady,  
obierając ją ze wszelkiej przesady. Bez wątpie-  
nia, gorliwość winna być oświeconą nauką, miło-  
sierdziem; nie mieści się ona ani w uniesieniach  
rozdrażnionej miłości własnej, ani też w dekla-  
macjach. Jednakowoż pasterz powinien używać  
mowy poważnej, która przystoi kaznodziei nowe-  
go prawa, i która jest niezbędną koniecznością w  
powołaniu Boskiem, do spełnienia którego jest  
przeznaczony wespół ludu; lecz gdyby mu się  
wymknęły niedorzeczne jakie wyrazy, najpierwsi  
pasterze potrafią je naprawić.

„Wielka bardzo liczba listów pasterskich,  
ogłoszeń, była rozestana przez Biskupów po ca-  
łej Francyi; a nie było między niemi nad 2 lub 3,  
któreby zwróciły bacność władzy. Naszych 80 pa-  
sterzy zostaje w swoich dycezyach; ich miłość  
chrześcijańska jest tak czystą, jak mowa łagodną.  
Duchowni nie mają żadnych przywilejów; wiado-  
mo, iż mają oni te same obowiązki do spełnienia,  
co inni obywatele, i że są ulegli tym samym Trybu-  
nałom.

„Missye, przeciw którym powstają, bywały  
w naypiękniejszych czasach chrześcijaństwa; dla  
czegoż upatrywać barbarzyństwo w tém, co było  
przedsiębrane.

„Jest 2,800 zgromadzeń zakonnic, i uderza, iż  
z tej liczby 2,220 było ustanowionych we dwunastu  
latach poprzedzających restauracyę; 600 zaś wzięło  
swój początek w tych ostatnich czasach.

„Zakłady te są przeznaczone do wychowywa-  
nia dzieci, lub do opatrywania nieszczęśliwych i  
chorych: na 38 tysięcy gmin dzieli się przestrzeń  
kraju; łatwo ztąd widzieć, iż mało bardzo z nich  
posiada podobne zakłady, a mieć je wszystkie bar-  
dzo by sobie życzyły.

„Ażeby jakowa kongregacya była uznana, za-  
czyna od ułożenia swoich statutów: te mnie  
przedstawia; ja je podaję Radzie Stanu. Skoro  
zostaną zatwierdzone, następuje postanowienie Kró-  
la, nakazujące je wciągnięcie w akta. Postano-  
wienie umieszcza się w dzienniku praw. Domy  
prywatne nie mogą się urządzać inaczej. Po tém  
wszystkiem, czegoż się można obawiać od zgro-  
madzeń?

„Narzekają, mówi dalej Minister, na kla-  
sztory w Paryżu; lecz czy wiedzą wiele ich jest?  
34, które po większej części poświęcają się wy-  
chowaniu dzieci i wspieraniu ubogich: między temi  
jest cztery lub pięć, które mają wprawdzie pewny  
gatunek wygod doczesnych, reszta żyje z jałmużny,  
z oszczędności i z pracy rąk własnych: to jest ścisła  
prawda (poruszenie).

„Oto macie czyn, który odpowie przywo-  
dzeniom pewnych osób. W pierwszych latach  
tego wieku sławny wojownik przedsięwziął wskrze-  
sić dawne zgromadzenia, tak drogie dla cierpią-  
cej ludzkości, dla nauczania dzieci, dla ulżenia  
starości, i kazał, aby kraj je uposażył; od czasu  
restauracyi utworzyły się także nowe. Te tylko  
utrzymywane są z dochodów Ministra spraw du-  
chownych, które były prawnie uznane; nigdy Mi-  
nister nie uposażał tych, które nie miały upowa-  
żnienia prawnego.

„Wszelkie napaści, jakie były wywierane  
przeciw duchownym, jątrzą tylko i roznoszą nie-  
bezpieczną trwogę. Nie trzeba używać wyobraźni



w miejscu rozsądku, marzeń w miejscu prawdy (poruszenie). Zważcie jak niestosowne pisma, satyry, obracają przeciw kapłaństwu. Rzecz dziwna, chcą, aby duchowieństwo było zawsze spokojne, gdy je znieważają, gdy je nareszcie oddają wzgardzie publicznej. Nie tym to sposobem nymuje się umysły.

„Jeżeli chcą znieważać religią katolicką i jej kapłanów; jeżeli chcą, żeby się mieli oczy, którymby nie widzieli, język, którymby nie mogli odpowiadać; jeżeli chcą, aby byli bez poważenia, aby ich otoczyć wzgardą i nienawiścią, zaczynają od uczynienia ich podeyrzanymi, nim zrobią z nich niewolników.

„Po kilku wyrazach łaskawych na Ministra spraw duchownych, jeden z mówców poczytał sobie za obowiązek pokazać się ostrzejszym względem administracji wychowania publicznego. Minister przyjął tę samą metodę, jaka była przyjęta przed objęciem przez niego Ministerium, i szedł w ślady swoich znacznych poprzedników.

„Zapytuję się: które Uniwersytety w Europie są bardziej uczęszczane od Paryżkich?

„Nasze szkoły Królewskie są w stanie kwitnym: liczba uczniów, zamiast co by się miała zmniejszać znacznie się powiększyła; to samo jest w szkołach gminnych. Ci, którzy sądzą, że nauczyciele są niepewni na swoich miejscach, i ci, którzy myślą, że się można bez nich obejść w wychowaniu młodzieży, myślą się zarówno. Nie mogę wchodzić w długie tłumaczenie się w tym przedmiocie, lecz powiem, że moje przekonanie jest tem głębsze, im bardziej na rozprawę wzięte.

„Oskarżają duchowieństwo, jakoby chciało trzymać pospólstwo w ciemnocie. Jest to złe znać ducha chrześcijaństwa i historią; nie tylko duchowieństwo zachowało w Europie skład nauk i umiejętności, ale jemuto należy się założenie wszystkich szkół, przeznaczonych do nauczania klas ubogich.

„W tem miejscu Minister przypomina korzyści, zdziałane w Rzymie, we Włoszech, przez duchowieństwo, które miało powierzone sobie nauczanie młodzieży. We Francji mamy *Braci ciemnoty*, i nikt nie może zaprzeczyć korzyści, jakie z tego odnosi klasa uboższych. Bracia winni są ten zakład cnotliwemu Xiędzu *Lasalle*, który mocno cierpiał, widząc tłumy dzieci błąkających się po ulicach tego miasta. Widząc, iż niszczały w niewiadomości i w wadach, jakie ona za sobą ciągnie, duchowny ten uznał za najpotrzebniejszą rzecz utworzyć towarzystwo braci przeznaczonych do nauczania tych dzieci.

„Przezieram, mówi Biskup, ich xiążki; byłem sam przytomny kilka razy ich naukom, i stanąłem z innemi w rzędzie wielbicieli tych braci (*dobrze! bardzo dobrze!*). Ale, mówią, Minister spraw duchownych jest Xiędzem przedewszystkiem. Tém lepiej; im więcej będzie przeniknięty swemi obowiązkami, tém bardziej będzie stały. Wymawiało kiedy wodzowi; że jest żołnierzem, sędziemu, że jest prawnikiem.

„Mówiono o przysiędze wierności Papieżowi. Nie ma żadnego Biskupa, któryby nie odbierał swej misyi od Stolicy Apostolskiej, i któryby w dzień swojego poświęcenia, nie przysięgał posłuszeństwa prawom powszechnego kościoła; lecz te kanony tak mało są przeciwne przyjętemu porządkowi, iż chce dać poznać przysięgę.

„Podpisuję tę przysięgę tém chętniej, iż jestem pewny, że się to nie sprzeciwia w niczem wierności jaką winienem memu Monarsze i jego prawym następcom“ (*poruszenie*).

„Przypomniawszy przemówienie się *Piusa VII.* i pochwala, na jakie zawsze zasługiwali Biskupi Francuzcy, Minister odpowiada na to, co było powiedzianem o mianowaniu Kapłanów pałkowych przez Wielkiego Jasnuszka Francji, i wykazał, iż w tym względzie postąpiono podług praw dawnych.”

ANGLIA:

Londyn dnia 19 maja.

(z Gazety Warszawskiej)

Pan *Calcraft* ma także wejść do ministery-

um; lecz dotąd niewiadomo, jaki urząd otrzyma. Umiarkowanie i talenta Margrabiego *Landsdown* (pisze gazeta *Gonic*) są znane powszechnie; Lord *Carlisle* mniej jeszcze (jeśli byż może) sprzyja stronnictwu *Whig*, aniżeli wspomniany Margrabia, a Pan *Tierney*, który dawniej już należał do ministeryum przychylnego stronnictwu *Torys*, okaże w Izbie Niższej nabyte w ciągu urzędowania swego doświadczenie i praktyczną znajomość interesów krajowych.

Drugim sposobem, jakiego zapalenia stronnicy zwani *Torys*, przeciwko P. *Canning* używają, jest klub *Pitta* w *Manchester*, którego główny cel stanowi przewaga protestantyzmu. Klub ten, już upadający, i od kilku lat nieodbywający corocznego swego zgromadzenia, liczy teraz więcej członków, niż dawniej, i zbierze się dnia 28 b. m., jako w rocznicę urodzin *Pitta*. Gazeta *Manchester Herald* pisze w tej mierze, co następuje:

„W chwili, kiedy stronnictwa *Whigów* i Radykałistów powstają wspólnie przeciw podobnym zgromadzeniom, przystoi przyjaciółom naszej konstytucji, wynurzyć uczucia swoje w przyzwoitym sposobie. Pamiętamy, iż przed kilku laty Pan *Canning* nie chciał się znajdować na corocznej uczcie, dawanej przez członków klubu, dla tego, iż między innemi miano spełnić toast stosujący się do przewagi protestantyzmu.”

Odebrano tu prywatną wiadomość, iż admirał *Buenos-Ayreski Brown*, zabrał całą flotę *Brazylijską*, złożoną z 18 małych okrętów.

— Dnia 22 maja. —

Król Jmć cierpi nieco podagrę; lecz jest nadzieja, iż d. 25 b. m. będzie mógł znajdować się na Radzie.

Chory Hrabia *Liverpool* może już wyjeżdżać. Vice Hrabia *Granville* wyjechał na powrót do *Paryża*.

— Dnia 23 —

Stosownie do istnących praw zbożowych, otworzono porty nasze dla wprowadzonego zza granicy owsa za opłatą 4 pence od kwarteru (półtrzecia korca miary polskiej), a to na 3 miesiące, poczynając od dnia 19 b. m.

Korporacja żelazników dała dziś wielką ucztę z powodu przyjęcia Xiążęcia *Klarenzy* na członka tego towarzystwa. Xiążę ten wyjedzie wkrótce z Panem *Cochburn*, pierwszym Lordem admiralicyi, dla obejrzenia portów wojennych.

Gazeta Dworska tutejsza umieszcza liczne adresa do Króla Jmć, z uwielbieniem stałości Monarchy w zniweczeniu zamachu na ścieśnienie prerogatyw jego w wyborze administracyi. Rada gminna Londyńska postanowiła podać podobny adres w całym swoim składzie.

Ożywiona niedawno czynność w miastach rękodzielniczych, rozciągnęła się także do innych rzemiosł. W *Sheffield* i *Birmingham* wszyscy ludzie, żyjący z pracy rąk, mają zatrudnienie; w niektórych nawet miejscach braknie już robotników. W *Glaskowie* płacą teraz robotnikom blisko dwa razy tyle, ile przed kilku miesiącami.

WŁOCHY.

Rzym dnia 10 maja.

(z Gazety Warszawskiej).

Król Jmć Bawarski, nazajutrz po przybyciu swoim do tutejszej stolicy, zwiedził warsztaty artystów, a między innemi *Thorwaldsena*, który potem wraz z innemi był na obiedzie u tego Monarchy. Wieczorem zebrali się bawiący tu Niemieccy malarze i rzeźbiarze w ogrodzie domu zajezdnego *Serny*, i pod oknami Króla śpiewali pieśń: *God save the King*. Było ich przeszło 100 i każdy trzymał pochodnię w ręku. Monarcha pokazał się na ganku, a potem przyszedł do ogrodu, gdzie łaskawie rozmawiał z młodzieńcami, i dziękując im za okazaną przychylność, zachęcał, aby pracowali dla sławy Niemiec. Wśród radośnych okrzyków wrócił Monarcha do pokojów swoich. Dnia 5 b. m. odwiedził go Ojciec ś., którego Król na pożegnaniu odprowadził do karety. Tegoż dnia wieczorem wyjechał Król na powrót do swego kraju.



**H I S Z P A N I J A:**  
**Madryt dnia 10 maja.**  
(z Gazety Warszawskiej.)

Znowu 290 Portugalczyków, między którymi było 50 officerów, schroniło się do Galicji, i udało do miéysc, gdzie są zakłady powstańców. Kilku z tych zakładów wróciło do Portugalii. Niektórzy officerowie zbiegłych Portugalczyków pozostali dla słabości zdrowia w miastach pogranicznych; lecz nadużyli tej względności, i wdawali się w spory polityczne, tak, iż na wezwanie sprawującego interessa Portugalskie, otrzymali wyraźny rozkaz, aby się w głąb kraju udali. Vice-Hrabia *Canellas* (*Silveira*) musiał także wyjechać z *Toro*, i jak sły-chać, przybył onegdaj do *Vittoria*.

Listy z *Badajoz* donoszą, iż dowódca twier-dzy Portugalskiej *Elvas* wiedział wcześniej o taje-cznym spisku, lecz postanowił czekać jego wybu-chnienia; ruszył potem z 4ma działami połowemi przeciw buntownikom. Odpór był dzielny, dopó-ki wojsko Rejencyi nie otrzymało posiłków. Z roz-kazu dowódcy stracono kilku ludzi, między któ-rymi było 5 Hiszpanów. Słychać, iż schwytanych buntowników w *Elvas*, oddano pod sąd wojenny.

S z w E c y a.  
**Sztokholm d. 18 maja.**  
(z Gazety Warszawskiej.)

Król nasz chcąc uczcić pamięć Monarchy, któremu najszczerzy szacunek i przyjaźń okazy-wał, rozkazał, aby Dwór nie czekając na nadej-ście zwyczajnego pisma z uwiadomieniem o zgo-nie Króla Saskiego *Fryderyka Augusta*, włożył po nim 4rotogodniową żałogę.

W roku 1823 wywieziono z kraju naszego 429,712 szyfuntów żelaza, w 1824 roku 375,892, w 1825 roku 481,038, a w 1826 r. 351,529 szy-funtów.

Znajduje się teraz w Szwecyi 52 szkół Lan-kasterskich, gdzie blisko 9,000 dzieci bierze naukę.

**ROZMAITE WIADOMOŚCI:**  
(z Gazety Warszawskiej.)

Pewny znakomity Lord wracał niedawno z dóbr swoich do Londynu. Był sam jeden w po-jeździe, bo służących swoich pierwsey wysłał. Nad wieczorem dwaj uzbrojeni ludzie zbliżyli się kon-no do pojazdu, kazali postylionowi stanąć, i od Lorda żądali woreczka z pieniędzmi. *Prosimy bardzo o przebaczenie*, rzekł jeden z nich, *iz po-dróż W Panu na chwilę wstrzymujemy. Potrze-bujemy koniecznie małych sumki, bez której się W Pan łatwo obejść możesz, gdyż jesteś bogaty. Zostawiamy szczerobliwosci twojej dać nam ta-ką sumkę, jaka jest godną znakomitego stopnia W Pana.* Lord miał właśnie przy sobie wore-czek z nowo wybitymi pieniędzmi miedzianymi. Dał go rozbojnikom, którzy nie patrząc co się w nim znajduje, podziękowali i odjechali. Lecz wkrót-ce żał było Lordowi, iż nadużył zaufania rozboj-ników, i zawiódł ich nadzieję. Bolało go to, iż się w ich oczach zwodzicielem okaże. Zawołał więc natychmiast rozbojników, przeprosił ich za oszukanie, i dał im worek napełniony gwineami. Rozbojnicy zwrócili mu pierwszy woreczek i wy-chwalali czyn jego, a dawszy postylionowi gwi-neę, aby popędzał konie, spieszenie odjechali.

Koleją żelazną, zrobioną w północney Anglii od *Stockton* do *Darlington* i daley do kopalni wę-gli ziemnych, przejechało od czasu jey utworzenia w dniu 25 października 1825, do ostatniego grud-nia 1826, przeszło 40,000 podróżnych. Jeden koń ciągnie wóz z 16 do 20 osobami tak do góry, jako też na dół, i odbywa drogę 12 mil angielskich w 5 kwadransów lub półtorej godziny. Każdy po-dróżny płaci za tę jazdę 9 pence (blisko zł. pol. 1 gr. 15). Oprócz tego jest jeszcze kilka innych po-dobnych kolei, już ukończonych, lub jeszcze ro-bionych, a mianowicie między *Manchester* i *Li-*

*verpool*. Handel między temi dwoma miastami ułatwiają trzy kanały, a wszelako pewne towa-rzystwo przeznaczwszy fundusz 510,000 funt. szterl. (20 milionów 400,000 zł. pol.), robi jeszcze kolej żelazną w prostej linii, mającą długości 32 mil angielskich. Robota ta już znacznie posunię-ta, ukończy się zapewne za dwa lata, a wtedy wszystkie towary, których spław kanałami potrze-buje 4 lub 5 dni, będą mogły w tyłuż prawie go-dzinach być sprowadzone z *Manchester* do *Li-verpool*.

„Powrót *Burbonów* (pisze gazeta codzienna) wstrzymał nieszczęsne pustoszenia *Czarney ban-dy* (\*); każdy uczuł potrzebę zachowania reszty pomników, którą ominęła kosa niszczycieli. Piękne dzieło *P. Nodier* i *Taylor* ocuciło we Francyi jakieś uczucie dumy narodowej, i nawiązywiej zaymo-wać nas zaczęły pamiątki dawney Francyi. Każda prowincya dokładała jak naysrośliwszych starań, aby wyrwać zniszczeniu drogie szczątki tyłu gma-chów, których historia tak ściśle połączona jest z naysłubniejszymi kartami dziejów narodowych. Burza spustoszenia wczas jeszcze zatrzymaną zosta-ła, i trzeba wyznać, że kilku przyjaciółom sztuki winni jesteśmy nietykalność gruzów opactwa w *Jumieges*, pokruszone starożytne wieże zamku *Ar-ques*, piękny pałac Królewski w *Chambord*, chat-kę *Dziwicy Orleańskiej* i dom *Bayarda*. Wkrót-ce nie pozostanie nam nic do zazdrosczenia Anglii, od której pierwszey nauczyliśmy się tej religijney czei dla wspomnień ojczystych. Nasze dawne pro-wincye, podobnie jak stare Hrabstwa Bretońskie, będą miały swoją osobną historią; a rylce i igła litografa przechowają dla nas to wszystko, co pory-wa czas zazdrośny. Pomiedzy naysciekawszymi dzie-łami tego rodzaju, celują *Historyczne i malownicze wspomnienia Departamentu Pas-de-Calais*, owoc światłych i interessujących badań jednego Buloń-czyka, znanego w literaturze i sztukach z wielu pism miłych. Pan *Hedoin*, autor przyjemney po-wieści *Marya Bulońska*, wybornych biografii *Lesage* (*Lesage*) i *Monsignego*, wielu ulotnych pięknych i dowcipnych wierszy, a niedawno cio-kawych anekdot o *Talmie*, powziął myśl zebrania, w kilku listach do przyjaciela, historyi wszystkich starożytności Bulońskich. Dzieło to przypisał J. K. Mości *Madame*, *Xiężnie Berry*; niepodobna było, ażeby jakie dzieło narodowe pod właściw-szą wyszło opieką: *Xiężna Berry* jest dzisiaj bo-żyszcem Francyi; przed dwoma laty sama zwie-dzała ciekawie wszystkie miysca opisywane przez P. *Hedoin*, i jey pochlebne zdanie zaręcza dobre przyjęcie dla tego zbioru. Pierwszy oddział, który teraz wyszedł ozdobiony jest 4 rycinami.”

Marszałkowa *Xiężna Raguzy* rozpoczęła z małżonkiem swoim sprawę o rozdział majątku. Zapozywiają go teraz różni wierzytiele o swoje na-leżności. Onegdaj była w Trybunale pierwszey instancyi sprawa niejakego *Valette*, któremu Mar-szałek winien 400,000 franków i na tę ilość obo-wiązał się dnia pierwszego marca upłacić 28,000 franków. Miał on dawniey jeszcze większą pre-tensyą, na której zaspokojenie dłużnik przekazał mu 50,000 franków, które co rok z Austrii pobiera, oraz dochód z fabryki swojej cukru z buraków; te zaś przekazy zawsze drogą prawną musiał rea-lizować. Teraz *Valette* domagał się wypłaty wspo-mnionej raty i całej resztującej należności, z po-wodu, iż dłużnik jest rzeczywiście w stanie ban-kructwa. Sąd skazał pozwanego na zapłacenie tylko przypadajacej raty, a co się tyczy reszty na-leżności, uznał skargę za bezzasadną, ze względu, iż w obecnym przypadku nie zachodzi bankructwo, lecz szczególnie chwilowa niemożność uiszczenia się.

(\*) Towarzystwo spekulantów, którzy zakupy-wali dawne gmachy po Francyi dla wybra-nia z nich materyałów do nowych budowli.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.  
Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.



## DO DATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 64.

Wilno dnia 1 Czerwca r. s. 1827 Roku.

1. Rząd CESARSKIEGO Uniwersytetu Wileńskiego, podaje do wiadomości Publicznej iż Dobra niżej wyrażone do Liceum Wołyńskiego należące, wypuszczać się będą przez Publiczną Licytacją w trzech letnią arendowną dzierżawę, od dnia 24 czerwca r. b. 1827 zaczynać się mającą.

Nazwisko Dóbr i ich po- łożenie.	Liczba Dymow.	Po ostatniej rewizyi skaz- kowej.	Daniny	P o w i n n o ś ć.										O p ł a t y.											
				Tygo- dniowa	Roczna	Letnia	Szarwarki	w Ogóle	Piesza Ciągła	Piesza Ciągła	Piesza Ciągła	Piesza Ciągła	Piesza Ciągła	w Gotowiznie.											
														z Arendy	Podroszczy- zny	Czynszowe	Kop.	Rub.							
																			Rub.	Kop.	Rub.	Kop.	Rub.		
			J a y. K u r.	D u s z	S z t u k																				
Wołyńskiej Gubernii Krzemienieckie- go Powiatu i Folwark Młynowie- cki, składający się z wsiów Młyn- owie i Podlesie, o wiorst trzy i cztery od Krzemieńca odległych.	50	154	169	57	285	60	20	2769	905	360	117	480	156	3609	1178	117	25	11	60	1608	88				
2re Folwark Dunajowski we wsi Du- najowie o wiorst 10 odległej od Krzemieńca, o wiorst 6 od Poczajo- wa. . . . .	49	154	138	—	—	55	18½	2860	962	360	156	240	102	3460	1222	16	52½	—	—	440	57				

1. Opłata roczna wnosić się ma dwiema ratami zgóry monetą srebrną kurs w kraju mającą d. 24 czerwca i 6 stycznia.

2. Licytacja odbywać się będzie w Krzemieńcu w Lyceum Wołyńskim w terminach dnia 13, 16 i 23 czerwca r. b. 1827.

3. Kogo ustawy krajowe od posiadania dóbr ziemskich wyłączają, ten do licytacji i dzierżawy przypuszczony niebędzie.

4. Każdy przystępujący do licytacji, złożyć powinien ewikcyą w gotowych pieniądzech, lub na dobrach nieruchomości, odpowiadającą roczney intracie.

5. Kto przez licytacją utrzyma się przy dzierżawie, temu kontrakt formalny przez Administracyą dóbr Lyceum Wołyńskiego wydany zostanie z obowiązkiem dostarczenia przez kontrahenta walorowego papieru.

6. Nikt pod żadnym pozorem nie może się cofnąć od ceny na ostatnim targu postąpioney, a w przypadku cofnięcia się czyli odstąpienia od zaliczowanej dzierżawy, jedno roczna intrata pro ewikcyone złożona, na zawsze przepada i jako vadum obraca się na rzecz Liceum, kto zaś ewikcyi nie złoży w gotowiznie lecz na majątku nieruchomym, w takim razie wyrażone vadum jednoroczney intracie odpowiadające, pozyskane będzie z tego nieruchomego majątku.

7. Każdy z kontrahentów, sam Aktor lub prawnie do tego szerególniey Aktu umocowany Plenipotent, przed przystąpieniem do licytacji podpisać się obowiązany będzie, że niniejsze prawidła i warunki do kontraktów, jakoteż inwentarze, stan folwarków okazujące, czytał i rozważał, i że podług nich, gdy się przy licytacji utrzyma, dzierżawę zaliczowanego majątku przyymie, nieżądając w niczem odmiany, dodatku lub ujęcia.

Warunki do kontraktu dzierżawnego i inwentarze wyrażonych folwarków, są do wolnego w każdym czasie przejrzenia w Karcellaryi Administracyi dóbr Liceum Wołyńskiego.

Za Sekretarza Expedytor Antoni Potocki.

1 Od dnia 15 czerwca r. ter. codziennie od godziny 3 do 6 po południu przedawać się będą w murach Uniwersyteckich przez publiczną licytacją okna stare z okuciem i ze szkłem, jako też rozmaite żelastwo stare, pozostałe od reparacyi domów Uniwersytetu Wileńskiego.

W. Giecołd Sekr. Kol.

1 Od Litewsko-Grodzińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż ostatecznym niestannym dekretem Grodzińskiego Ziemskiego Po-

wiatowego Sądu w dniu 25 października 1825 r. nastąpił, za obligową pretensją tytularney Sowiernikowey Kamińskiej przysądzone na rzecz jej na wszelkim majątku zeszłego Jenerała woysk polskich Dyonizego Paniatowskiego, a mianowicie na murowanych zabudowaniach, jakoto: na domie i stajni do successorow tegoż Paniatowskiego należących, w mieście Grodzie na Horodnicy położonych, kapitału z procentami 3500 złotych, z wolnością przedaży takowych zabudowań w każdym czasie, za uprzedniem o



tem czteroniedzielnem, podług osnovy prawa, ogłoszeniem. Aże pomienione zabudowania dla starości swojej, żadnego zysku Kamieńskiej nie przynoszą; suksessor zaś dłużnika Krzysztof Poniatowski, mieszkający jakoby w Mińskiej Gubernii w Pińskim powiecie w majątku Dzi-kowiczach, uchylając się od zaspokojenia Ka-mieńskiej, niewiadomo dokąd się z tego powia-tu oddalił; zatem Rząd Gubernialny na mo-cy wszystkiego wyżej pomienionego, równie konstytucyi 1764 roku, w której powiedziano: „Domy w miastach do niepłatących długów należące, na zaspokojenie tych długów przeda-wać z publiczney licytacji,” przez decyzją swoją postanowił: obwieścić suksessorów Jene-rala Poniatowskiego, za pośrednictwem wydru-kowania w gazetach ogłoszenia, iż jeżeli w cią-gu czterech tygodni, od dnia ostatniego wy-drukowania tego ogłoszenia w Senackiej gaze-cie niezaspokoją Tytularney Sowietnikowej Ka-mieńskiej w jej należności, w tedy pozostałe po Jenerale Poniatowskim, w mieście Grodnie, na Horodnicy, wyżej pomienione murowane zabu-dowania, przedane będą z publicznych targów, z obroceniem wziętych pieniędzy, na zaspoko-jenie pretensyi Kamieńskiej. Dnia 17 maja 1827 roku.

Sekretarz Tadeusz Afanasowicz.  
Naczelnik Stołu Sobolewski.

W Xiegarni Józefa Zawadzkiego znajdując się walce kompozycji Franusia Łopatty, dedy-kowane Hrabiny z Xiążąt Sortykowych Poto-ckiej. Cena jednego walca kopiejek srebrem piętnaście.

1 Wozny niżej wyrażony, z instancji W. Józefa Bayrakowskiego Rotm. W. Ros. od De-kretu Sądu Ziem. Wileń. akcesoryynego na dniu 3 maja 1827 roku ogłoszonego, w poparciu skar-gi appellacyney po W. Macieja Talkowskiego Rotmist. W. Ros. pozew po drzwi sądowych przed Sąd Główny Litewsko Wileński 2go De-pertamentu przybiłem, i otem izby W. Tal-kowski niewiadomością nieskładał się zawiada-miać.

Michał Staszkiwicz Wozny Pttu. Wileń.  
Dozwolono drukować. Dnia 31 maja 1827 roku Cenzor Ignacy Reszka.

Podaje się do wiadomości, że od d. 6 czer-wca r. t. codzień od godziny 3 do 6 po połu-dniu, przedawać się będą w murach Uniwer-syteckich przez publiczną licytacją rzeczy po-zostałe od użycia w Kościele S. Jana z przyczy-ny jego odnawiania, a mogące się przydać do Kościołów parafialnych.

W. Giecołd Sekr. Kol.

2 Podaje się do powszechny wiadomo-ści, iż w Drukarni Połockiej XX Pijarów wy-chodzi z pod prassy Mszał Rzymski, według naynowszey edycji Weneckiej przez władzę Metropolitalną Mohilewską potwierdzoney. Za-wierać w sobie będzie naynowsze uroczystości świętych, festa Patronów Polskich i Szwedkich oraz rozmaitych zakonów. Druk, jaki w tém dziele może bydź naywłaściwszy, we względzie wygody i dogodności wszystkich, będzie wyra-źny i wielki, zwany tertia. Kolorem czerwono-

nym, czyli rubro, będą drukowane miejsca właściwe. Papier na ten cel użyty jest trwa-ły, dychtowny i czysty. Format dzieła tego jest sredni, in quarto majori. Drukuje się na dwojakim papierze. Na lepszym Lubecki zwanym, oce-niony jest exemplarz nieoprawny rubli as. 30, oprawny w skórę bez złota rubli as. 38, z pozłotą r. as. 42. Na papierze ordynaynięszym bez o-prawy rub. as. 26, oprawny w skórę bez złota rub. as. 34, z pozłotą 38. Kto by życzył na Mszał takowy prenumerować, ma się zgłosić do Kollegium Połockiego XX. Pijarów, pod adres-sem: Rektora tegoż Kollegium X. Kalasantego Bartoszewicza. Termin prenumeraty został je-szcze przeciągnięty do pierwszego julii. Chcący nabyć to dzieło cenę jego będą mieli podwyż-szoną. Trzy części dzieła tego odbite, czynią nie mylną nadzieję że za cztery miesiące zu-pełnie ukończonem zostanie.

Dozwala się drukować. Dnia 28 maja, 1827 r. Cenzor Radea Stanu Ignacy Reszka

2 Niżej podpisany z mocy Jeneralney Ple-nipotencyi w Imieniu JJ. Oooh Michała i Fran-ciszka Xiążąt Radziwiłłów działający, oświad-czam iż Plenipotencya do rozmaitych Interes-sów W. Wincentemu Hryniewskiemu Adwoka-towi Sądu Głł. Gubernii Mińskiej uprzednio od tychże JJOOch Xiążąt Radziwiłłów wydana, równo z datą dzisieyszą cofa się i odwołuje. Wilno. Dnia 24 maja 1827 roku. Ludwik Jan-kowski.

Dozwala się drukować. Dnia 28 maja 1827 roku. Cenzor Ignacy Reszka.

2. Kommissya Województwa Krakowskie-go czyni wiadomo wszystkim, chęć kupowa-nia baranów Merynosow Saskich z trzod Rzą-dowych Kieleckich, mającym, iż na dniu 15 maja r. b. i w dniach następnych, aż do zupeł-nego wyprzedania, w Mieście Wojewódzkim Kielcach w Biorach Kommissyi Wojewodzkiej od godziny 10tej ranney, odbędzie się publi-czna Licytacja, w celu sprzedania rozmaitych klass baranów dwu rocznych, wedle uczynio-nego sortowania w ilości sztuk 280, niemniej owiec tegoż samego rodzaju, i gatunku w rozma-itym wieku od 2ch lat do 6ciu zostających, sztuk dwieście pięćdziesiąt w cenach przez Rząd ustanowionych, oprócz wartości przez Licytacją otrzymaney, za barana, które okrom wyboro-nych po jednemu licytowanych, po sztuk 4 li-cytowane będą, niemniej matki które po ilości sztuk 5 na licytacją wystawione zostaną, ża-dana będzie od pretendentów należytość za wel-nę po złotych pol. 18 z barana, a po zł. pol. 12 z matki ustanowiona, oraz grosz jeden od złotego od wartości zakupionego bądź barana bądź owcy dla owczarzy. Życzących sobie za-tym tego nabycia, na dzień i godzinę oznaczo-ną zaprasza. Kielce dnia 11 kwietnia 1827.

Radea Stanu Prezes. (podpisano) Wielo-głowski.

Sekretarz Jeneralny Witkowski.  
Za Zgodność Witkowski  
Kurkowski.

2 Niżej podpisany, przez rezolucją Opieki szlacheckiej Pttu. Słonimskiego r. 1825 gru-dnia 4 dnia nastąpi, zostawszy przydanym za



opiekuna dla małoletniej Waleryi Rogowskiej po zeszłym Woyciechu Antonim Rogowskim pozostałej córce, obowiązany jestem Dekretem Ziemskim Ptu Słomim. o treści Testamentu zeszłego Rogowskiegoawiadomić przez Kuryera Lit. i Gazetę warszawską, dalszych jego konsukcessorów, przeto spełniając takowy obowiązek uwiadamiam: Iż zeszły Woyciech Antoni Rogowski Testamentem swoim r. 1825 maja 10 d. czynionym, nayprzód całą gospodarke żonie zapisawszy, masę funduszu swojego summownego na obligach po różnych mieyscach lokowaną, w illości zł. pol. 27,400 wykazał, z ogółu więc z naypewniejszych funduszow nayprzód żonie swojej zł. pol. 1,500, 2re córce Waleryi zł. pol. 22,000, z reszty zaś zł. pol. 3,000 dla braci rodzonych JJPP. Jana, Dominika, i Symona zapisał. Takową awizacyą własną podpisuję ręką. Leonard Adamowicz Sędz. Gran. Ptu. Słomimskiego.

Dozwala się drukować dnia 26 maja 1827 r. Cenzor Radea Stanu Ignacy Reszka.

2 Niżej podpisany przez ninieyszą trzykrotną awizacyą w Gazecie Kuryera Lit. zawiadamia każdego interesowanego, iż wiecznością nabył dom w mieście Wilnie przy Tatarskiej ulicy położenie mający, Nr 561 oznaczony, za prawem od Józefa oycy, Leona i Jana synów Deynerow, dnia 8 maja terażniejszego 1827 roku wydany, a dnia 11 terażn. r. i m. przed Sądem Główn. Lit. Wileńskim 2go Departamentu przyznany, przy jakowym nabyciu część summy pozostawił u siebie na ewikcyą; ażeby więc każdy koby miał słuszną od pomienionych Deynerow należność na tym domie opartą, z prawnymi dowodami do niżej podpisanego w przeciagu pułku od daty ninieyszej, pod utratą rzeczy, zgłosił się, przez ninieysze zawiadania.

Konstanty Piotrowski Adwokat Konsystorzow Wileńskich.

Dozwala się drukować dnia 21 maja 1827 roku. Cenzor Ignacy Reszka.

3. Wedle Ukazu JEGO CESARSKIEY MOSCI Samowładnącego Wszech Rosyą etc. etc. etc.

Uur. Dominikowi Podkomorzemu Wołkowyskiemu. Hieronimowi, Teofilowi i Józefowi z dokładem ich tytułów żałł. niewiadomych Oskierkom, lub ich sukcesorom, słowem: wszystkim sukcesyynie posiadającym fundusze zeszłego Xiędza Ignacego Oskierki Kanonika Katedrałnego Wileńskiego, pozew przed Sądem Ziemskim Wołkowyskim na kadencyą juniową 1827, roku, z Instancyi Urodz. Kalixta Dowiata v. Merszałka Szawelskiego wynosi się mianowicie oto: Rzeczony Kanonik Oskierko za własnoręcznym obligacyinym dokumentem 1797 marca 19, s. p. oycowi żałł. Jerzemu Dowiatowi danym, 1817 maja 12 do Akt Grodzkich Szawelskich wniesionym, a następnie do własności żałł. przeszłym, pożyczył czer. zł. 400; o pozyskanie których gdy żałł. z obżałł. Dominikiem Oskierką rozpoczął process, Sąd Ziemski Wołkow. na instancyą tegoż obżałł. dekretem akcessoryinym 1822 januaryi 14 zferowanym, wstrzymał rozprawę, dopóki żałł. nie spełni adcytacyi dalszych sukcesorow Kanonika Oskierki. Dellator przeto nie dla własnej potrzeby, ho znajdujący się w Powiecie

Wołkowyskim dłużnika majątek uważa dla siebie obowiązany i wystarczający; lecz celem tylko zbliżenia końca swojemu poszukiwaniu, i wypełnienia formalności dekretem uznaney, która ku szkodzie żałł. wpływać na dekret oczewisty nie może, adcytujac wszystkich obżałłch i to przez gazetę Kuryera Litewskiego ogłosić zamierzając, następnę zakłada prożby: o zasądzenie kapitału czer. zł. 400, i wszystko-letnich procentow, oraz expensow processowych. O zobowiązanie obżałł. Dominika Oskierki do opłaty z dóbr po Kanoniku Oskierce pozostałych. I o zaskuteczzenie dalszych żądań pozwu 1821 septembra 7 wyniesionego, eorundem 13 dnia w Ziemstwie Wołkowyskiem zeznanego.

Wożny zeznaje, że w roku terażniejszym 1827 w miesiącu aprylu dwie kopie tego pozwu, jedną w dniu 19 po Urodz. Hieronima, Teofila i Józefa Oskierkow, i po ich, jeśli nieżyją, sukcesorow, do drzwi kancelaryi ziemskiej Wołkowyskiej przybiłem; drugą w dniu 26 JW. Dominikowi Oskierce b. Podkomorzemu Wołkowys. w majątności Samońłowiczach w tymże powiecie leżącey oczewisto podałem.

Jan Pawłowski Wożny Ptu. Wołkowys.

Roku 1,827 miesiąca apryla 29 dnia, przed Aktami Ziemskimi powiatu Wołkowyskiego stanawszy osobiście Wożny tegoż powiatu JP. Jan Pawłowski, ninieyszy pozew zeznał, i na to się w księdze zeznań własnoręcznie podpisał, przyjąłem, i że całkowicie wespół z relacyą w księgę zeznań pod N. 30 jest zapisany poświadczam.

Regent Ziemski Wołkowyski Kollegski Sekretarz Józef Kotkowski.

Dozwala się drukować. 1827 maja 21, Leon Borowski Cenzor.

3 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski funduszu W. Jana Pęczkowskiego Szambellana b. Dworu polskiego w dniu 10 maja w majątności Jezunie zebrany, gdy oprócz dwóch kredytorow słanności dalszych aż do dnia 19 tegoż miesiąca doczekać się nie mógł, zmuszonym był zrobić odkład do dnia 12 lipca tego roku, i przez ninieyszą awizacyą wzywa wszystkich interesowanych, aby z objawieniem stosunkow swoich nie spóźniali się; gdyż Sąd za następnem zebraniem się całą sprawę wziąć do namowy w dniu 3 augusta idącego roku ma zamiar, i amisyą niewprowadzonych stosunkow niechylnie zapisze. Także gdy dla zaspokojenia należnościow skarbowych determinowaną jest w majątności Jezunie licytacya, koni, bydła, bawołów, owiec z rodzaju merinosow, miedzi browarney i kuchenney, maszyn i wszelkich sprzętow gospodarskich, oraz pod różnem nazwaniem ruchomości: ta zaś zaczęta będzie nieodmiennie w dniu 18 lipca idącego roku i codziennie kontynuowaną, przeto Sąd Exdywizorski znawcow, amatorow i potrzebujących nabycia ninieyszem ogłoszeniem o tém zawiadamia. Datt. 1827 r. Maja 19 dnia, Jezno.

Michał Sawicki Prezydent Exdywizor.

Józefat Erdman Prezydent Gr. Upit. i Exd.

Justyn Czernicki Sędzia Ziem. Oszmiań. i Exdywizor.

3 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego



Rządu. Z odbytych, w tym Rządzie, na oddanie od 1 kwietnia przeszłego 1826 roku krochowanego w mieście Wilnie poboru, publicznych targow w czteroletnią tenutę, artykuł ze rżnięcia piastwa na koszer został przy wileńskich żydach Jochelsonie i Isersonie za opłatą na rok po 3760 rub., srebr.; lecz z przyczyny nieakuratnego wnoszenia przez nich odkupney wyżej pomienioney summy, od dalszey tenuty ciż Jochelson i Iserson zostali oddaleni; a dla odbycia targow na oddanie tego artykułu do upływu zakreślonego czteroletniego terminu, w arendowną tenutę, naznaczono terminy 1szy 21, 2gi 22, a 3ci ostateczny 23 następującego czerwca; zatem życzący należeć do targow, zechcą przybyć do tego Rządu na wyżej wyrażone terminy z prawnymi i dostatecznymi kaucyami. Dnia 21 maja 1827 roku.

Assesor Józef Szulc.  
Sekretarz Kowalenok.  
Naczelnik Stołu Milanowski.

3. Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłosza się, za niedoimkę liczącą się na zmarłym Szambelanie Tołoczce z utrzymywania akcyznych poborow, będzie się przedawać położony w mieście Minsku na Franciszkańskiej ulicy tego Tołoczki murowany, dwupiętrowy, stary, ruynujący się ze sklepami na dole, dom, z ziemią i fruktowemi drzewami, oceniony w proporcji przed ruynowaniem się 12,000 rubli, mogący po zreparowaniu przynieść rocznego dochodu 5,000 rubli, z przybudowaniami, jakoto: izbą ludzką, stajnią, wozownią, lodownią i studnią drewnianemi, ocenionemi w tymże czasie 582 ruble, z ruchomością składającą się z mebli, ocenioną 764 rubli 75 kop., i z dwoma murowanemi jednoprętowemi skrzydłami ocenionemi 6,000 rubli; jakowego domu z attyken cyami z przyczyny zruynowania się jego, zrobiono ocenkę i inwentarz, z pokazaniem rzeczywistej wartości w teraźniejszym jego położeniu, która wartość wynosi teraz 2,500 rubli assygnacyami. Zatem życzący kupić wyżej pomieniony dom, z przybudowaniami, skrzydłami i ruchomością, zechcą przybyć do tego Rządu do targow na terminy: 1szy za miesiąc, 2gi we dwa, a 3ci we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania tego ogłoszenia w St. Petersburskich albo Moskiewskich gazetach. Dnia 20 maja 1827 roku.

Sowietnik Demian Czerniajew.

Wobowiązku Naczelnika Stołu Ignacy Łaski.

3 Sąd Taxatorsko Exdywizorski za Remissą Sądu Głównego Litewsko Wileńskiego 2go Departamentu na dopełnienie satysfakcyi wierzycielom i pretensorom JW. Michała Giełguda Marszałka Nadwor. Lit. wyznaczony, na dniu 9 terażn. miesiąca maja do dóbr Zamku Poniewońskiego w Powiecie Rosieńskim położonych, na rozszadzenie poruczonej sobie sprawy zjechawszy: termin do wzięcia teyże sprawy w oczewistą namowę dzień 27 miesiąca czerwca terażn. roku przeznaczył; iżby więc interessowane strony ze swojemi stosunkami do Sądu niniejszego przychodzili; przez trzykrotną awizacyą one zawiadamiając; że na niestawiających skutki ammissyi rozciągnie zastrzega. Dat. roku 1827 maja 18 dnia.

Prezydent Ziem. Telszewski i Kawaler Jan Jankowski.

Konstanty Masłowski Prezydent Ziem. Zawil. Exdywizor.

Adam Strawinski Pisarz Ziemski Trocki Exdywizor.

3 Niżej podpisany mając dla siebie sumę rubli sr. 46, Dekretem Oczywistym Grodu Wileń. w r. 1821, januaryi 25 dnia sądzoną na JJ.PP. Ludwiku Sołtanowiczu i Dominiku Sielickim, którą gdy dotychczas nie odebrałem, a o życiu Ludwika Sołtanowicza, tém bardziej o jego funduszu gdy żadney wiadomości powziąć niemogę: przeto że w myśl Dekretu wyż datą oznaczonego, wszelki fundusz JPana Sielickiego na swoją satysfakcyą zajmować będą, aby nie bronił przez niniejszą awizacyą zapowiadam. Datt 1827 maja dnia 6 Jan Sinkiewicz.

#### Doniesienie o Prenumeracie.

3 Dzieło Pana K. R. ogłoszone na prenumeratę pod tytułem: *Dumy historyczne Rossyyskie, przekład polski*, dla tego dotąd niewyszło z druku, że przyrzczone przez wydawcę tablice nót do śpiewania z towarzyszeniem forte-piano, i ryciny, ledwo teraz ukończone zostały. Dziś kiedy wydawca otrzymał te blachy, przedsiębiorze uwiadomić prenumeratorów tego dzieła, że będzie niezawodnie wydrukowane do dnia 20 junii roku bieżącego. Po upłynieniu tego terminu, prenumeratorowie odbiorą dzieło do swych kolektorów taką ilość exemplarzy, za ile który opłacił.

Prenumerować można to dzieło do dnia 5 junii w Xiegarniach: Zawadzkiego, Morytza, Zółkowskiego tudzież w Redakcyi Kuryera Litewskiego, i u osobnych kolektorów. Po wydrukowaniu cena podwyższoną będzie.

Dozwala się drukować d. 17 maja 1827 Leon Borowski Cen.

Kurs wileński na asygnaty od dnia 27 maja: rub. srebr. 5 rub. 81 $\frac{1}{2}$  kop., czer. złoty nowy r. 11 kop. 80, stary r. 11 k. 60, imperyal 38 r. 17 $\frac{1}{2}$  k.

Cena produktów na rynkach wileńskich.		Dni Targowe	
		M a y .	
		dnia 29	
Niepołożone liczby znaczą, że tych produktów nie było.		sre- brem rubl.	assy- gnat. kop.
Bečka litewska mająca garcy litewskich 144.	Zyta suchego - - - -	-	-
	— surowego - - - -	5	20
	Pszenicy ozimey - - - -	10	40
	— — jarey - - - -	-	-
	Jęczmienia - - - -	3	50
	Owsa - - - -	3	12
	Gryki - - - -	3	12
	Grochu - - - -	4	16
	Bobu - - - -	-	-
	Siemienia lnianego - - -	-	-
	— — konopnego - - -	3	12
	Krup jęczmiennych - - -	10	78
	— owsianych - - -	16	80
	— gryczanych - - -	10	8
Pud Rossyjski.	Łoju wołowego surowego	2	20
	— — — topionego	3	12
	Miodu prażn. z woskiem	2	40
	Wosku topionego niebielon.	15	60
	Świec woskowych białych	22	88
	— — — — żółtych	16	64
	— łojowych przywożnych	3	30
	— — — — tu robionych	3	30
	Włókna towarnego lnu	2	20
	— — — — pieńki	1	50
	Siana murożnego - - -	15	60
	— błotnego - - -	12	48
	Faska masła 6 garcowa	3	50
	Soli kuchen becz. gar. lit. 48	8	16
Od dnia 21 do d. 29 maja.	Piwa krajow. becz. 40 garc.	3	30
	— dubeltowego - - -	-	-
	Ptastwa po parze indyków	1	4
	— — — — kur -	30	120
	— — — — gęsi -	90	360
	— — — — kaczek	-	-
	Chleba razowego funt 1	-	2 $\frac{3}{4}$
	— — — — pytlowego przedn.	4	16
	Mięsa funt 1 - - -	24	10
	Wódki garmec 1 - - -	50	2